Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

CZWARTEK

16. WRZEŚNIA 1920.

NR. 220. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 3 Marki.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 68	Marek 64	Marek 72	Marek 80	Marek 64

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków. ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Zagadnienie rządu.

I przyjaciele Polski i Polacy rozumnie a uczciwie myślący twierdzą zgodnie, że państwo polskie toczy ciężką walkę o byt. Mało kto zdaje sobie jednak sprawę, gdzie tkwi źródło trudności. Otóż jednym z głównych warunków istnienia państwa jest silny rząd. Państwo polskie nie posiada dotychczas silnego rządu, gdyż żaden rząd nie może być prawdziwie polski.

Wytłumaczmy się.

Naród polski wprawdzie nie określił jeszcze definitywnie swego ustroju politycznego, poszedł jednak na razie w praktyce torem narodów zachodnich.

Wszelka władza należy do narodu, ale rządy wszystkich byłyby anarchią, naród wybiera tedy według norm określonych swych reprezentantów, którzy przyjmują odpowiedzialność wobec swych wyborców za wykonywanie mandatu prawodawczego. To przedstawicielstwo narodowe udziela z kolei mandatu egzekutywy pewnej grupie ze swego łona, która za wykonywanie mandatu przyjmuje na siebie odpowiedzialność wobec przedstawicielstwa.

Reprezentacya narodowa składa się z jednostek nie izolowanych, lecz zorganizowanych w grupy polityczne, czyli partye. Rząd, będąc rodzajem komitetu wykonawczego większości parlamentarnej, jest wypadkową sił partyjnych w parlamencie. A więc, Polską rządzą partye, a mówiąc jeszcze dokładniej przywódcy, którzy partyami kierują.

Jak się przedstawia stosunek partyi do interesów narodowych? Masa narodu polskiego jest słabo zorganizowaną politycznie — o wiele więcej jest Polaków nie należących, niż należących do partyj. Ale nawet zorganizowane politycznie siły narodu polskiego są tylko w części wyrazem interesów całości narodowej.

Czemu się to dzieje? Nie trzeba zapominać o tem, że Polska posiada mniej więcej 3 miliony żydów. Odrębny byt ludności żydowskiej oparty jest na jej zwartej organizacyi — żydów niezorganizowanych niema zupełnie, gdyż religia żydowska jest właściwie pewną postacią organizacyi politycznej. Na podłożu tej organizacyi, łączącej wszystkich żydów w jedno, bez względu na dzielące ich różnice tworzą żydzi jeszcze liczne związki organizacyjne pomiędzy sobą, bez udziału nieżydów, a prócz tego należą do wszystkich organizacyi polskich. Przewaga żydów nad Polakami w dziedzinie organizacyi politycznej jest oczywistą.

Niewielu jest żydów w polskich ugrupowaniach prawicowych, które wykazują dość znaczną niezależność od wpływów żydowskich. Natomiast w ugrupowaniach lewicowych przeważają żydzi, na których też wpływy żydowskie działają bardzo silnie. Żydzi, należący do stronnictw polskich, nie mogą oczywiście występować w taki sam sposób, jak ich współwyznawcy, działający w organizacyach czysto żydowskich; wpływ żydowski musi się maskować.

W polityce odgrywa rolę olbrzymią pretekst i manewr. Co powiedzieli bolszewicy chłopom i robotnikom rosyjskim przed zamachem? Dostaniecie ziemię i pokój. A co zrobili po zamachu? Ujarzmili włościan i robotników rosyjskich do wojny przeciw koalicyi na rachunek Niemców i żydów. Aby przejrzeć zamiary istotne graczów politycznych, na to trzeba wyrobienia politycznego. Olbrzymia większość Polaków kocha ojczyznę, ale tylko znikoma mniejszość pojmuje jasno, jaki jest zakres praw i obowiązków obywatela.

Najliczniejsza sfera narodu, włościaństwo polskie, ujawnia niski poziom oświaty, a więc i słaby stopień uświadomienia narodowego. Ale nawet sfery oświecone nie wykazują wysokiego stopnia uświadomienia polskiego. Brak wyrobienia politycznego, panujący wśród wszystkich sfer polskich, pozwala żydom eksploatować przeciw interesom polskim nawet ich uczucia patryotyczne. Najłatwiej zaś dają się wyzyskiwać: próżność polska, żądza władzy i żądza zysku. W ten sposób żydom udaje się zawsze utworzyć obóz swoich adherentów, którego siła stoi w odwrotnym stosunku do dzielności narodu. Z chwilą, kiedy ugrupowanie polityczne jest dość silne liczebnie w parlamencie, cięży na układzie sił i żąda proporcyonalnego do swej siły wpływu, żadna moc legalna nie może go pozbawić tego wpływu.

Zażydzenie lewicy polskiej sprawia, że rząd polski składać się może nawet wyłącznie z Polaków, ale wśród nich znajdować się muszą figuranci i rządy muszą być niemal tyleż żydowskie, co i polskie.

Przykładów możnaby cytować nieskończoną liczbę. Wezmę rzecz najświeższą. Cóż znaczy delegowanie „ambasadorów propagandy" do krajów, w których istnieją normalne reprezentacye polskie, dodajmy nawiasem, bynajmniej nie pozbawione ani żydów, ani byłych aktywistów, cieszących się protekcyą żydowską. Jeden cel będzie z pewnością osiągnięty — to obniżenie autorytetu i skrepowanie działalności naszych reprezentacyi normalnych.

Nie chodzi tu o fakt pojedynczy, ale o metodę. Badania tego stanu faktycznego nie obalą. Byłoby naiwnością domagać się reformy od rządu, któremu wiąże ręce większość sejmowa. Raczej możnaby próbować wywierać presyę na Sejm, ale i to nie ma wiele widoków powodzenia przy dzisiejszym składzie Sejmu, który nie wytworzył trwałej większości, grupującej się dokoła programu ogólnopolskiego.

Odżydzenie lewicy polskiej, wzmacnianie prawicy, wytężona praca nad organizowaniem politycznem w duchu polskim mas polskich — oto jedyny sposób przetworzenia stanu obecnego. Zagadnienie rządu polskiego rozwiąże tylko polska inicyatywa społeczna. **ADAM SKIERKO.**

Europa a Polska.

Stosunek Europy do Polski w chwili, kiedy jej byt polityczny był śmiertelnie zagrożony, zasługuje na baczną uwagę. Byliśmy świadkami niezmiernie wytężonej akcyi antypolskiej, wychodzącej niewątpliwie z jednego źródła. Dla ludzi, nie mogących zajrzeć za kulisy akcyi, którą kieruje ukryty reżyser, zwrot w stosunku do Polski wydawał się niezrozumiały. Przecież postulat odbudowy Polski spotykał się zawsze z gorącem przyjęciem żywiołów demokratycznych w Europie, a urzeczywistnienie niepodległości Polski powitane było jako jeden z najcenniejszych rezultatów wojny światowej. Jakoż po niespełna dwu latach nastąpiła zmiana' Właśnie te żywioły z radością śledziły zwycięski pochód hord bolszewickich na Warszawę i sprzyjać się zdawały zmiażdżeniu niepodległości Polski.

Ta zmiana w stanowisku socyalistów i radykałów wobec Polski powinna nas uleczyć z naiwnych złudzeń, że te zorganizowane grupy prowadzą samodzielną politykę. Musimy szukać reżyserów, którzy wywołują nastroje, dostarczają argumentów. Reżyserami są nie ci, co przemawiają na zgromadzeniach i przedkładają rezolucye, lecz ci, co posługują się demagogami, wyzyskują ambicye i interesy polityków, dla przeprowadzenia z góry nakreślonych planów. Atak tych ukrytych „anonimowych" (żydowskich) sił na Polskę był jedną z najważniejszych operacyi wielkiego planu opanowania całego świata.

„Mocarstwo anonimowe" (żydzi całego świata) z radością powitało upadek autokratycznej monarchii Hohenzollernów, tak samo, jak upadek Romanowów. Ale bynajmniej nie pragnęło ono ostatecznej klęski Niemiec. W Rosyi rządy Trockich, Rosenfeldów et consortes znajdują jego poparcie. W mocarstwach zachodnich chodzi o zburzenie wszelkich autorytetów, opartych na religii chrześcijańskiej i tradycyi, oraz wywrócenie ustalonego sił układu.

Dlatego owo sprzysiężenie międzynarodowe podsyca wszędzie wrzenie rewolucyjne powcjenne mas robotniczych, aby przygotować swoje panowanie. Chodzi o podkopanie ustroju politycznego wielkich mocarstw i rozbicie ententy, czyli systemu politycznego, który trzyma w szachu powalone Niemcy. Chodzi jednocześnie o uratowanie przed katastrofą pogromową rządów bolszewickich w Rosyi.

Z mocarstw ententy dwa są szczególnie zagrożone działalnością wywrotową — Anglia i Włochy. Potęga angielska jest atakowana z powodu wrzenia rewolucyjnego w Indyach, Egipcie i Irlandyi, oraz rozwoju w kierunku rewolucyjnym ruchu robotniczego. We Włoszech zaś niepomyślny stan gospodarczy sprzyja wzrostowi radykalnych prądów wywrotowych, tak, że socyaliści włoscy przeważnie przyjęli program bolszewików.

Inna jest sytuacya w Stanach Zjednoczonych i we Francyi. W Stanach Zjednoczonych opinia publiczna wystąpiła stanowczo przeciwko agitacyi bolszewickiej, a rząd bezwzględnie ją tępi. Francya znów musi bacznie śledzić zachowanie się swego dziedzicznego, wciąż groźnego wroga Niemiec i pilnować, żeby podcinający jego potęgę traktat wersalski nie był obalony. Rząd francuski rozumie, że tryumf bolszewizmu nad Polską byłby zarazem tryumfem Niemiec. Te dwie siły, zwaliwszy oddzielającą je baryerę polską, zjednoczyłyby się dla obalenia traktatu pokojowego.

Dlatego premier Millerand mógł energicznie wystąpić w obronie interesów Francyi, dla której klęska Polski w walce z bolszewikami, byłaby zarazem jej własną klęską. Millerand uratował, zarówno traktat wersalski, jak Europę przed nową wojną powszechną, którą wywołaćby musiał sojusz niemiecko-bolszewicki.

Francya nie dała się zahypnotyzować potęgą bolszewicką. Dały się wszakże zahypnotyzować inne rządy. Gdy nieunikniony, jak sądziły, upadek państwa polskiego nie nastąpił, przewidująca, męska i konsekwentna polityka Francyi wzmocniła powagę tego mocarstwa. Lloyd George i Giolitti na zjeździe w Lucernie zajęli takie stanowisko wobec propozycyi pokojowych bolszewików i „neutralności" Gdańska, że przywrócona została nadwyrężona harmonia ententy.

Klęska bolszewików pod Warszawą zmieniła stosunek Europy do Polski — zrozumiano znowu doniosłość przedmurza cywilizacyi. Ale „mocarstwo anonimowe" nie dało bynajmniej za wygraną. Posługuje się nadal socyalistami, którzy usiłują uniemożliwić dowóz broni i amunicyi do Polski.

Przy rokowaniach pokojowych Polski z rządem sowietów będą znów zmobilizowane wpływy, przeciw niej działające. Położenie rządu polskiego nie przestaje tedy być bardzo trudnem i to tem więcej, ponieważ Europa pragnie nadewszystko pokoju na wschodzie, a to dążenie każe jej zapomnieć o wzniosłych hasłach, o stanowieniu o sobie ludności i prawie do zjednoczenia narodowego, o ile te hasła w pewnych wypadkach mogłyby utrudnić szybkie zawarcie pokoju. **EL.**

Z bojów 49 pułku piechoty.

(Od naszego specyalnego korespondenta).

Miejsce postoju, we wrześniu.

Nie oszczędzali bolszowicy swoich żołnierzy. Linia za linią waliły do ataku całe gromady wynędzniałych obdartusów, a ustawione z tyłu karabiny maszynowe „zagrzewały do boju". Widocznie dowództwu zależało ogromnie na zdobyciu naszych stanowisk we wsi K., gdyż forsowano atak z niesłychaną zaciekłością. Nasi bronili się jak mogli, strzelali do ostatniego naboju, przewijali coraz to nowe wstęgi przy karabinach maszynowych, — wszystko jednak naprożno, bolszewicy bowiem, nie zważając na straty, posuwali się wciąż naprzód. Ostatecznie cofnęły się nasze kompanie za wieś i osiągnęły dogodne pozycye na otaczających wzgórzach.

Bolszewicy zająwszy K. i otaczające lasy, nie mogli kontynuować ataku wobec celnych strzałów naszej artyleryi, która biła prosto na skraj lasu, nie pozwalając bolszewikom należycie się rozwinąć.

Dopiero koło trzeciej godziny po południu, korzystając z chwilowej przerwy, wypadła z lasu silna i długa tyraliera, za którą wnet pojawiła się druga, trzecia i czwarta linia. Bolszewicy szli znowu w całej masie. Huknęły salwy z naszych okopów. Stawiano opór niezmiernie intenzywny. Ogień nasz dziesiątkował szeregi bolszewickie.

„Zdajtieś biełyje"! — krzyczeli ku nam pędzący krasnoarmiejcy.

Odpowiedziały im głuszące salwy karabinowe, przeplatane urywanym łoskotem „maszynek". Załamała się linia nieprzyjacielska pod gradem kul, bolszewicy rzucili się do ucieczki. Momentalnie zaczęły do nich strzelać ustawione na skraju wsi własne karabiny maszynowe, lecz to nie powstrzymało bynajmniej uciekających.

Nasi tymczasem szykowali się do kontrataku, który miał się rozwinąć na całej linii; pułk bowiem otrzymał rozkaz maszerować całą noc do S.

Powoli, ostrożnie podkradają się nasi do wsi. Wszystko spoczywa tu w głębokiem uśpieniu; blado-szary świt poranka nie zdążył jeszcze spędzić snu ze spracowanych powiek wieśniaka, co ważniejsze jednak, nie zbudził czujności śpiących w chałupach bolszewików. Ci ostatni spali naprawdę jak zabici. Od wedety począwszy, a skończywszy na komisarzach, rozpierających się we dworze, wszystko spało; nie było nikogo, ktoby czuwał, ktoby ostrzegł przed grożącem niebezpieczeństwem, słowem, nasz oddział trafił na wyjątkowo pomyślne warunki. Należało tylko spiesznie działać.

Szybko dopada patrol pierwszej chałupy.

— Co jest?

Nasi żołnierze tarmoszą jakiegoś umorusanego kacapa.

— Gadaj, draniu jeden, kto jest we wsi, jaki sztab — posypały się zewsząd pytania.

— Ja nie znaju — tłomaczył się przerażony jeniec — ja wczoraj z chlebem jeździł. Mówią, że na folwarku komisary stoją, a we wsi to sami kozacy. Pomyłujtie panie, ja nie winowat niczewo.

Dowódca był już zoryentowany w sytuacyi. Czemprędzej wysyła jeden batalion w głąb wsi, z drugim zaś podąża na folwark.

Bolszewicy naprawdę byli zaskoczeni, dali się wziąć do niewoli jak barany. Nawet komisarz nie stawiał oporu, lecz prosił pokornie o litość. Całe dowództwo pułku dostało się w nasze ręce, kancelarya pułkowa, konie, wozy, karabiny maszynowe i t. d. — wszystko stanowiło trofea zwycięsców.

Czterdziestowiorstowy marsz nocny opłacił się całkowicie. Na zmęczonych twarzach żołnierzy widać było radość głęboką, jakiś blask dziwny mienił się w iskrzących oczach naszych zuchów. Świadomość powodzenia działała mile i pobudzająco. **M. Z. JEDLICKI.**

Sukcesy na Wołyniu i we wsch. Małopolsce

Sforsowanie Bugu. — Zajęcie Włodzimierza Wołyńskiego i Kowla. — Zdobyte 3000 jeńców, 36 dział, 2 pociągi pancerne, 300 wagonów i t. d.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 14 b. m.:

Nad Dniestrem spokój.

Oddziały bolszewickie, które zdołały się przedrzeć w rejonie Rohatyna, zostały wstrzymane na linii rzeki Świrz. Na reszcie frontu w Małopolsce spokój.

W rejonie Sokala **oddziały nasze sforsowały Bug** i po krwawych walkach, zadając ciężkie straty nieprzyjacielowi, **dotarły do Tartakowa, który został obsadzony.** Dywizye nasze, posuwając się w walce z konną armią Budiennego, zajęły Włodzimierz Wołyński, przyczem wzięto **3000 jeńców, 36 armat, 2 pociągi pancerne, 3 zupełnie dobre aeroplany, 4 parowozy pod parą, 300 wagonów i bardzo dużą ilość materyału wojennego.** Do tego sukcesu dopomogła grupa automobili pancernych pod dowództwem majora Bochenka, która w niezwykle brawurowy sposób jadąc od północy szosą brzeską, po ciężkiej walce zdołała opanować dnia 12 b. m. pod wieczór dworzec kolejowy, uniemożliwiając wszelką ewakuacyę.

W rejonie Brześcia większych walk nie było.

Na północ od Kobrynia przy szosie prużańskiej nieprzyjaciel stawiał zacięty opór, dostawszy się jednak pod ogień krzyżowy, poniósł bardzo ciężkie straty w zabitych i zostawił w naszym ręku 200 rannych.

Na reszcie frontu aż po Suwalszczyznę lokalne walki o przebiegu dla nas pomyślnym. Wczoraj o godzinie 9 rano **Litwini,** mimo zapowiedzianego przez nich zawieszenia broni, **zaatakowali z nienacka nasz oddział w Sejnach,** wyparli go i posuwają się dalej w kierunku południowo-zachodnim.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab generalny.

Lublin. P. A. T. Wydział II. sekcyi polityczno-prasowej dowództwa III. armii komunikuje dnia 14 b. m. co następuje: **Oddziały trzeciej armii zajęły w dniu wczorajszym Włodzimierz Wołyński i Kowel. Pod Kowlem wzięto 2500 jeńców, 12 armat, 3 lokomotywy, 2 pociągi pancerne i ogromną ilość materyału wojennego.**

Z konferencyi w Aix-les Bains.

Na posiedzeniu przedpołudniowem przyjęto **wspólną deklaracyę,** która miała być ogłoszona w ciągu wieczora.

Do Lloyda George'a została wysłana depesza treści następującej: Millerand i Giolitti nie chcą się rozejść, nie wyraziwszy poprzednio serdecznych i przyjaznych pozdrowień. Prezydenci ministrów Włoch i Francyi mieli znowu sposobność stwierdzić zupełną zgodność ich poglądów ogólnych, jakoteż i zasadniczą **konieczność ścisłego przymierza między Anglią, Włochami i Francyą,** aby zapewnić uregulowanie zagadnień europejskich i przywrócenie spokoju.

Lyon. P. A. T. Ag. Radio. Prasa podkreśla, że **rokowania niedzielne pomiędzy Millerandem a Giolittim miały charakter bardzo serdeczny.** Zgoda pomiędzy Włochami, Francyą i Anglią jest konieczna do utrzymania pokoju w świecie. Traktaty powinny być umiarkowanie stosowane przez zwycięsców i z lojalnością przez zwyciężonych wykonywane. Nikt nie myśli o uznaniu sowietów. Rezultaty wznowienia stosunków handlowych pomiędzy Włochami a Rosyą sowiecką są widoczne. 400.000 tonn zboża złej jakości wydano Włochom. Jest to jedyny artykuł, który Rosya bolszewicka oprócz swojej propagandy może eksportować.

Paryż. P. A. T. (Biuro kor.). Sprawozdawca Ag. Havasa w Aix les Bains podaje: **Wspólne oświadczenie,** które zostało ogłoszone pod koniec konferencyi z Millerandem i Giolittim, powiada: Włoski i francuski prezydent ministrów wymienili w przyjaznym duchu poglądy swoje tak co do sytuacyi w Europie, jak i co do stosunków między Włochami a Francyą. Obydwaj byli w tem szczęśliwem położeniu, iż stwierdzili ogólną zgodność interesów obu krajów. Postanowili oni zbadać i załatwić nierozwiązane jeszcze poważne zagadnienia.

Giolitti i Millerand uznali, że **pierwszą podstawą pokoju,** który musi być sprawiedliwym i trwałym, **jest ścisłe porozumienie sprzymierzonych.** Traktaty muszą polegać na wzajemnej solidarności i muszą być kamieniem węgielnym nowych stosunków międzynarodowych. **Przeprowadzenie traktatu wersalskiego jest dla Francyi koniecznością rzeczową.** Aby ten rezultat uzyskać, **jest koniecznem, aby położono kres wojnie między Rosyą a Polską** i krokom nieprzyjacielskim między nacyonalistami tureckimi a rządem konstantynopolskim.

Niezawisłość i **wolność Polski,** która jest w granicach etnograficznych broniona przeciwko wszelkiemu atakowi, **stanowi cel, do którego obydwa rządy równomiernie dążą.** Są one przekonane, że szlachetny naród polski przedłoży sowietom warunki pokojowe, które będą w chwili zwycięstwa odznaczały się takiem umiarkowaniem, jaką była stanowczość Polski w obronie swej wolności.

Ogólny pokój nie będzie mógł być urzeczywistniony bez poprzedniego rozwiązania wielkich zagadnień w Europie. Na pierwszem miejscu stoi **odnowienie normalnych stosunków z Rosyą i uregulowanie kwestyi adryatyckiej.** Rządy Włoch i Francyi respektują wzajemną swobodę działania wobec republiki sowieckiej. Millerand podkreślił wielkie znaczenie szybkiego uregulowania kwestyi adryatyckiej przez bezpośrednie porozumienie stron interesowanych.

Aix les Bains. P. A. T. Sprawozdanie z drugiej konferencyi. **Rządy włoski i francuski, uznając wzajemną swobodę działania w stosunku do rządu sowietów, godzą się na podjęcie stosunków handlowych z Rosyą.**

Warszawa. (Telefonem). Z Paryża donoszą: W rozmowie z przedstawicielem „Intransigeanta" bawiący na konferencyi w Aix les Bains Ignacy Paderewski dał do zrozumienia, iż w ciągu niedługiego czasu wróci do udziału czynnego w zakresie polityki Polski. W rozmowie z powyższym przedstawicielem między innemi powiedział Paderewski następujące słowa: Z patryotami rosyjskimi, którzy grupują się przy gen. Wranglu jesteśmy w stosunkach doskonałych. Również i z tymi, dodał Paderewski, którzy czekają na ten moment, gdy znikną rozmaici awanturnicy.

W sprawie „małej" ententy oświadczył Paderewski, iż — jego zdaniem — ostrze jej jest głównie przeciw Polsce zwrócone.

Lyon. P. A. T. Radio. Giolitti opuści we czwartek Aix les Bains.

Rokowania angielsko-rosyjskie zerwane.

Londyn. P. A. T. (B. K.) Dzienniki podają wiadomość **o trzygodzinnej konferencyi Lloyda George'a z Kamieniewem,** przed tegoż odjazdem do Rosyi. Lloyd George zarzucił przedstawicielowi rosyjskiemu szereg nadużyć i zawiadomił go, że otrzymałby swój paszport, gdyby już poprzednio nie był go zażądał. Powrót Kamieniewa i Rotsteina jest niemożliwy. Rokowania będą mogły tylko wtedy być na nowo podjęte, jeżeli rząd angielski będzie miał

pewność, że zaniechane będzie wszelkie mieszanie się w wewnętrzne sprawy Anglii. W szczególności zarzucił Lloyd George Kamieniewowi sprzedaż rosyjskich klejnotów koronnych w Anglii, poparcie finansowe dziennika „Daily Herald" i jego stosunków z angielskiemi organizacyami robotniczemi. Kamieniew zastrzegł się przeciwko tym zarzutom.

Rokowania nie są uważane za zerwane.

Londyn. P. A. T. (Biuro kor.) W piśmie, wystosowanem do szeregu parlamentarzystów o wiadczą Kamieniew, że oświadczenie, złożone przez Lloyda George'a z okazyi jego wyjazdu, równa się zerwaniu rokowań rosyjsko-angielskich. Kamieniew zwraca się przeciwko Lloydowi George'owi, któremu czyni zarzut, że nieustannie pracował w tym kierunku, aby rozbić rokowania. Kamieniew przybył do Bergen.

Horsea. P. A. T. Zarzuty, jakie Lloyd George poczynił Kamieniewowi, dotyczyły głównie czterech punktów: 1) że zajmował się sprzedażą rosyjskich klejnotów koronnych; 2) że przyczynił się do udzielenia subwencyi w sumie 75.000 funtów szterligów skrajnie socyalistycznej „Daily Herald"; 3) że wszedł w stosunki z angielską organizacyą robotniczą, mianującą się „Radą czynu"; 4) że z rozmysłem wmięszał rząd rosyjski w sprawę milicyi robotniczej, jako warunek zawarcia pokoju z Polską.

Kamieniew stanowczo zaprzeczył wszystkiemu, a Krasin wyraził zdziwienie z powodu zarzutu, jaki dotknął jego towarzysza, skoro pertraktacyi nie ma się uważać za zerwane i oświadczył, że należy wątpić, aby druga połowa delegacyi rosyjskiej zechciała pozostać w Londynie wobec tego, że pierwszą skłoniono do wyjazdu i zabroniono jej wracać.

Ogólny upadek cukrownictwa.

(Przemysł cukrowniczy a zaburzenia gospodarcze. — Upadek cukrownictwa buraczanego w Wielkorosyi i Ukrainie. — Plantacye buraczane i produkcya w r. 1914 a w r. 1918/19. — Procentowy spadek. — Francya, Anglia, Wielkorosya, Ukraina. — Przyczyny).

W wiadomościach Ministerstwa aprowizacyi, p. Edward Szturm de Sztrem w rozprawie „Stan cukrownictwa w Europie w ciągu wojny", podaje wiele cennych uwag co do upadku tego działu życia gospodarczego. Z uwag tych korzystamy poniżej:

Przemysł cukrowy okazał się podczas wojny najbardziej czułym ze wszystkich gałęzi przemysłu rolniczego na zaburzenia gospodarcze. Z początku przemysłowi temu podcięła nogi wojna światowa, ale do reszty zrujnowała go zawierucha bolszewicka. Rosya wraz z Ukrainą była największym producentem cukru. W samej Wielkorosyi (bez Ukrainy) obszar plantacyi buraczanych (1918/1919) w porównaniu z pierwszym rokiem wojny skurczył się do 31 proc., natomiast produkcya spadła do 24 proc. Już więc w pierwszym roku wojny zmniejszył się nietylko obszar plantacyi, ale dzięki brakowi nawozów i dobrych nasion buraczanych zmniejszyła się i sama produkcya.

Produkcya cukru z buraków w r. 1914 według dat podanych przez p. Szturm de Sztrem przedstawiała się w poszczególnych państwach następująco: Rosya (wraz z Ukrainą) w 280 cukrowniach wyprodukowała cukru 1850 tysięcy ton. Niemcy w 341 cukrowniach 2601 tys. ton cukru. Austro Węgry w 196 cukrowniach 1602 tys. ton. Francya w 224 cukrowniach 336 tys. ton. Stany Zjednoczone Ameryki Półn. w 67 cukrowniach 646 tys. ton. Jeżeli uwzględnimy inne kraje, jak Belgia, Holandya, Szwecya, Dania, dalej pomniejsze kraje europejskie wraz z Kanadą — to na ogół w 1316 cukrowniach wyprodukowano cukru buraczanego około 8162 tysięcy ton.

Co się tyczy plantacyi buraczanych, to na pierwszem miejscu w r. 1914 szła Ukraina — 683 tys. ha. (razem z Rosyą 777 tys. ha.), Niemcy — 506 tys. ha., Austro-Węgry — 404 tys. ha., Francya — 224, Stany Zjedn. Ameryki Półn. — 214 tys. ha.

W czasie wojny produkcya buraków zmniejszyła się bardzo i tak: w r. 1918/19 obszary zasiewów skurczyły się na Ukrainie do 403 tys. ha. (wraz z Wielkorosyą 433 tys. ha.), w Niemczech do 384 tys. ha., Austro-Węgry do 285 tys. ha. Zaś sama produkcya cukru w tym roku wynosiła na Ukrainie (1917/1918) — 771 tys. ton (wraz z Wielkorosyą 810 tys. ton), w Niemczech 1600 tys ton, w Austro-Węgrzech 668 tys. ton, we Francyi 182 tys. ton.

Ze zmniejszeniem więc obszarów zasiewów spadła i produkcya cukru. W roku 1917/18 w porównaniu z rokiem 1914/15 zmniejszyła się ona w Niemczech o 38.6 proc., w Austro-Węgrzech o 59.5 proc., w Belgii prawie o 37 proc., a we Francyi o 74 proc.

Więc produkcya cukru we Francyi najwięcej ucierpiała, a tłumaczy się to tem, iż na jej plantacyach buraczanych toczyły się walki, a na ogólną liczbę francuskich cukrowni (224) — 213 znalazło się poza sferą władzy francuskiej.

Anglia, będąc największą konsumentką cukru, nie posiada u siebie tej gałęzi przemysłu. Sama Anglia potrzebuje rocznie 1900 tysięcy ton cukru, jednak wskutek braku tonażu, blokady morskiej i t. d. w r. 1917/18 rozporządzała tylko 1000 ton cukru.

Przemysł cukrowy w Wielkorosyi koncentruje się w pięciu guberniach, t. j. Tambowskiej, Kurskiej, Woroneskiej, Orłowskiej i Tulskiej. W tych pięciu guberniach w r. 1914/15 produkowano cukru w ilości 157 tys. ton, natomiast w r. 1918/19 tylko 37 tys. ton. To samo daje się zauważyć na Ukrainie, największej producentce cukru, tam produkcya z 1336 tys. ton (1913/14) spadła na 771 tys. ton (1917/18).

W obu ostatnio wymienionych krajach przemysł cukrowniczy został dobity rządami bolszewickimi, a na Ukrainie do upadku przyczyniła się prawie od trzech lat trwająca wojna domowa. I słusznie zauważa p. Szturm de Sztrem, iż o ile warunki, tak społecznej, jak i politycznej natury w najbliższym czasie się nie zmienią, to produkcya cukru w Wielkorosyi i na Ukrainie może spaść do zera.

Taki stan rzeczy odbije się na Europie, szczególnie zaś na Polsce, która jeszcze tego działu przemysłu nie doprowadziła do normalnego stanu.

Do przyczyn, które wywołały upadek przemysłu cukrowego, zaliczyć należy ogólny brak rąk roboczych, nieregularną dostawę, względnie zupełny brak materyału opałowego i brak odpowiednich urządzeń maszynowych. A wkońcu celowo nawet przez różne władze propagowane a miejscami wprost żywiołowe zajmowanie gruntów, dawniej przeznaczonych pod buraki — na zasiew zbóż chlebowych.

Kraje zachodnie, jak Francya, Niemcy, Belgia i t. d. nie wiele potrzebują, ażeby odbudować przemysł cukrowy i by go doprowadzić do przedwojennego stanu — jednak deficyt cukrowy w Europie tak długo nie zniknie, jak długo Europa wschodnia, szczególnie część Polski, Wielkorosya i Ukraina będą się znajdować pod znakiem wojny.

H. M.

KRONIKA.

Kraków, 15 września.

KOŚCIÓŁ OO. FRANCISZKANÓW W KRAKOWIE — BAZYLIKĄ. Ojciec św. Benedykt XV nadał kościołowi OO. Franciszkanów w Krakowie tytuł bazyliki mniejszej ze wszystkiemi łaskami, odpustami i przywilejami, należącemi do tego tytułu. Pierwsza to bazylika w naszem mieście. Kościół OO. Franciszkanów jest kolebką i matką wszystkich kościołów franciszkańskich w Polsce; zbudowany przez Bolesława Wstydliwego, który w r. 1237 sprowadził Franciszkanów do Polski i w r. 1256 ofiarował im tenże kościół i przyległy doń klasztor. W nim wychowali się pierwsi Franciszkanie-Polacy i stąd, jako misyonarze, udawali się na wschód, szerzyli i męczeństwem swojem utwierdzali wiarę św. Piękny ten zabytek sztuki przechodził niepomyślne koleje; w latach 1462, 1476, 1655 był zniszczony i ograbiony przez wrogów Ojczyzny, a w r. 1850 pożarem doszczętnie do ruiny. Dziś po odnowieniu i ozdobieniu wspaniałemi dziełami sztuki, stanowi jeden z najcenniejszych klejnotów Krakowa.

Z okazyi nadania świątyni tytułu bazyliki mniejszej, odprawi się trzechdniowe nabożeństwo w dniach 24 25 i 26 b. m.

O CZEM WSZYSCY WIEDZIEĆ MUSICIE. Pod tym tytułem ruchliwy Oddział II G. I. A. O. wydał nowy plakat; będzie on rozpowszechniony w całej Polsce. Plakat w sposób jasny i zwięzły, za pomocą pytań i odpowiedzi, porusza i wyjaśnia wiele kwestyi na czasie, a więc: Czyśmy już zwyciężyli? Nie, bo wróg nie jest jeszcze zdruzgotany. — Dlaczego bolszewicy pchają się do nas? Bo muszą. To walka o ich istnienie. Nie przetrzymają zimy, jeśli wszystkiego nie zabiorą. — Jakiż to pokój chcą nam bolszewicy narzucić? Nie do przyjęcia. — Co znaczy taki pokój? Zdanie się na łaskę i niełaskę wroga, kapitulacya, niewola. — Cóż więc czynić mamy? Wytężyć całą zbiorową wolę i energię. Silni i mężni stanąć w obronie naszej ziemi, zwyciężyć i zmusić wroga do sprawiedliwego pokoju.

Wszystkich nas obowiązuje rozkaz Naczelnego Wodza, a brzmi on: Jedność, praca wytężona, ofiarność! Do broni! Zwycięstwo nasze!

DANINA NA RZECZ ŻOŁNIERZA. W poniedziałek objeżdżała komisya wojskowa lokale zbiórek przedmiotów, objętych daniną i stwierdziła, że odbywa się w nich ruch dość żywy, szczególniej w lokalu przy ul. Rajskiej. W dzielnicach żydowskich, prawdopodobnie z powodu przypadających świąt, zebrano najmniej. Ze względu na to przedłużono też czas zbiórki o 2 dni. W ofiarach przeważają buty (turystyczne) i koce, uderzająco małą jest ilość bielizny. Większy dar zgłosił Zakład odzieżowy w Podgórzu. Czyn ten powinny naśladować sfery kupieckie, które dotychczas nie bardzo się kwapią z ofiarami.

Składanie ofiar leży w interesie ofiarodawców, ponieważ będą mieli ulgi w przymusowej daninie pieniężnej na pokrycie wydatków. Za zebrane przedmioty wypłacane są dość duże ceny: za koc do 800 mk., za buty do 600 mk., spodnie do 700 m., koszule do 200 mk. i t. p.

TEATR ŻOŁNIERSKI DLA ŻOŁNIERZY. Teatr im. J. Słowackiego oddał bezinteresownie salę i kostyumy baonowi zap. 20 p. p. na przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami", którego w piątek 17 b. m. odegra zespół żołnierzy Uniwersytetu żołn. tego pułku. Trupa amatorów 20 p. p. daje udatne przedstawienia u siebie w koszarach na Krowodrzy i obecnie chce się pokazać szerszym kołom tutejszej załogi. Bilety wydaje dowództwo m.

MIEJ. TEATR POWSZECHNY DLA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. W najbliższą sobotę dnia 18 b. m. po południu urządza miejs. Teatr Powszechny specyalne przedstawienie dla żołnierzy. Odegraną zostanie podniosła sztuka patryotyczna Juliana z Poradowa „Obrona Częstochowy".

ZWOLNIENIE Z WOJSKA. Jak się dowiadujemy, ma być zarządzone w najbliższym czasie zwolnienie trzech najmłodszych roczników, w szczególności zaś uczniów szkół średnich.

KIEROWNIK GEN. KONSULATU POLSKIEGO W WIEDNIU, p. Zygmunt Vetulani, bawił przez kilka dni w naszem mieście i odbył z miejscowemi władzami szereg ważnych poufnych konferencyi.

W SPRAWIE POWROTU MŁODZIEŻY DO SZKÓŁ odbyło się w sobotę posiedzenie reprezentantów K. O. P., D. O. Gen. i dyrektorów szkół średnich w Krakowie. Po referacie Dra Struczewskiego i dyskusyi, przyjęto jednomyślnie wniosek Dra Weinera, wyrażający życzenie, aby wojskowość w miarę możności, starała się zwolnić ze służby wojskowej młodzież poniżej lat 17-tu, aby mogła się oddać nauce. Ubytek ten należałoby zastąpić służbą obywatelską. Zebranie uważa za wskazane, by wszyscy starsi uczniowie, zwolnieni ze służby wojskowej, oddawali się ćwiczeniom wojskowym w szkole.

W dniach najbliższych odbędzie się specyalna konferencya dyrektorów szkół średnich z wizytatorem szkół, p. radcą St. Rzepińskim, dla rozpatrzenia uchwał Egzekutywy wojskowej młodzieży szkół średnich i otwarcia dwu najwyższych klas, oraz przedłożenia wniosków wyższym władzom szkolnym.

Z DZIAŁALNOŚCI SŁUCHACZEK U. J. Mało się słyszy o ich cichej i ofiarnej pracy, a przecież nie wypada „kryć światła pod korzec". Oto garść wiadomości:

Z obowiązku mają najcięższą pracę medyczki w szpitalach epidemicznych i kolumnach sanitarnych, oraz szereg niemedyczek, które przeszły odpowiedni kurs w służbie sanitarnej w kraju, w czołówkach sanit. i przy frontowych oddziałach. W sekcyi propagandy wiele, przeważnie zamiejscowych, słuchaczek zajmuje się szerzeniem świadomości narodowej na wsi, a w Krakowie żmudną i nudną robotą z układaniem, rozsyłaniem i rozlepianiem ogłoszeń, afiszów i t. p. Przeważnie słuchaczki pełnią dniem i nocą służbę na stacyi zbornej dla rannych i w herbaciarni na dworcu, wyłącznie zaś w sekcyi gospodarczej K. O. P., i w budce propagandy na dworcu. Słuchaczki objęły opiekę nad rodzinami żołnierzy w III sekcyi K. O. P. nad uchodźcami w stacyi armeńskiej; zajmują się rozdawnictwem i czytaniem książek rannym i chorym żołnierzom; pełno akademiczek w szwalniach dla żołnierzy, a któż wyliczyć zdoła te wszystkie sekretarki i siły pomocnicze w różnych sekcyach K. O. P., Czerwonego Krzyża, w zakładach użyteczności publicznej i humanitarnych, w kancelaryach wojskowych i t. p. Jeżeli zaś zważy się, że praca ta w wielu wypadkach trwa po 12 godzin dziennie, przyczem słuchaczki te przeważnie zajęte pracą zarobkową po 6—8 godz., resztę czasu poświęcają służbie społecznej lub po całodziennem zajęciu obejmują nocne dyżury — to każdy bezstronny przyznać musi, że pełnią swój obowiązek z całem poświęceniem.

W SPRAWIE DEPUTATÓW ROBOTNICZYCH. Robotnicy krakowscy nie otrzymali dotychczas deputatów za miesiące lipiec i sierpień. Od 1 września b. r. deputaty robotnicze, przydzielane dotychczas wprost przez Ministerstwo aprowizacyi, ma przydzielać Wydział aprowizacyjny dla Małopolski. Celem wydobycia zaległych deputatów, oraz uregulowania deputatów na wrzesień i dalsze miesiące, udała się w poniedziałek 13 b. m. deputacya robotnicza, prowadzona przez p. inspektora żywnościowego, radcę Krupińskiego, do krakowskiego Oddziału żywnościowego. Z ramienia robotników chrześcijańskich wzięli udział w deputacyi pp. Budkowski i Hacke. Oświadczono deputacyi, że deputaty za ubiegłe miesiące, t. j. lipiec i sierpień, załatwić ma Ministerstwo aprowizacyi, a oddział krakowski udzieli w tej sprawie pomocy. Odnośnie do deputatów za wrzesień, Oddział aprowizacyjny dla Małopolski wyda zamiast mąki, której obecnie zupełny brak, odpowiednią ilość kaszy jaglanej i jęczmiennej i to w ciągu tego miesiąca. Inne artykuły, wydawane na deputat, są do rozporządzenia.

O CZYSTOŚĆ I PORZĄDEK W DOMACH. Ze względu na panujące epidemie, magistrat przypomina odnośne rozporządzenie co do przestrzegania czystości wewnątrz domów i na podwórzach. Celem sprawdzenia stanu sanitarnego w realnościach odbywać się będą ścisłe rewizye, a nieprzestrzegający przepisów rozporządzenia właściciele, zarządcy realności, stróże domowi, lokatorzy i osoby postronne ulegną surowym karom.

„POŚMIERTNE". W razie śmierci pracownika państwowego dotychczas rodzinie zmarłego rząd wypłacał jednorazową zapomogę w wysokości trzechmiesięcznej pensyi zasadniczej (bez dodatków drożyźnianych). Obecnie, na skutek zabiegów Ministerstwa sprawiedliwości, Ministerstwo skarbu zgodziło się, aby przewidziane w tymczasowych przepisach służbowych t. zw. „pośmiertne" w wysokości trzechmiesięcznej płacy zmarłego, wypłacane było wraz z wszystkimi dodatkami, przyczem pośmiertne w tej wysokości należy się tylko żonie (względnie mężowi) i dzieciom; dalszej zaś rodzinie, tudzież innym osobom, które poniosły koszta pogrzebu, zwraca się rzeczywiste, udowodnione koszta pogrzebu, nie przewyższające jednak w żadnym razie trzechmiesięcznej płacy zmarłego wraz z dodatkami.

W OBSERWATORYUM ASTRONOM. odnotował wczoraj sejsmograf wielkie trzęsienie ziemi z ogniskiem we Włoszech. Pierwsze wstrząśnienie przedwstępne nastąpiło o godz. 7 min. 59 sek. 36 rano, drugie o godz. 8 m. 1 s. 8. Początek głównej fazy, która trwała 2 minuty, przypadł o godz. 8 m. 1 s. 35, poczem jeszcze przez 13 minut odbywały się drgania gruntu. Amplituda ruchów piórka aparatu krak. wynosiła 2 milimetry.

SPRZEDAŻ OWOCÓW. Wobec cofnięcia zakazu Nacz. nadzw. Komisaryatu do spraw walki z epidemiami, prezydyum miasta zezwoliło na sprzedaż owoców na placach publicznych na ten cel wyznaczonych, pod warunkiem ścisłego przestrzegania ostrożności sanitarnych, wydanych przez miejski Urząd zdrowia. Natomiast zakaz osób, nie mających stałego stanowiska, wyznaczonego przez komisaryat targowy. Owoce, nie przykryte muślinem, niedojrzałe, nadpsute i zanieczyszczone, będą bezwzględnie konfiskowane, a winni nieprzestrzegania hygieny pociągani do surowej odpowiedzialności karnej.
sprzedaży owoców utrzymany został nadal co do

KRADZIEŻE. Przed sądem przysięgłych toczyły się wczoraj rozprawy o kradzieże. Skazano znanego złodzieja, Aug. Weisterka na 3 miesiące cięż. więzienia w dołączeniu do kary siedmiu lat za poprzednio osądzone kradzieże. — Za szereg kradzieży skazano Bicza Bron. na 6, Kurdziela St. na 4 i Antona Henr. na 3 miesiące cięż. więzienia.

ARESZTOWANIE. Policya ujęła Marcelę Byrską, służącą u p. Maryi Krasińskiej, która okradła swą chlebodawczynię na szkodę kilkunastu tysięcy marek. Część rzeczy odebrano.

SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU. Do biura fabryki odlewów p. Klimka w Dąbiu zakradli się wczoraj nieznani rabusie i wyniósłszy do ogrodu kasę ogniotrwałą, rozbili ją, zabierając 30.000 mk. Los zdarzył, że pospieszyli się, gdyż następnego dnia byliby się daleko więcej obłowili.

PROGNOZA POGODY. Sprawozdanie meteorologiczne stacyi radiotelegraficznej w Krakowie. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 15 b. m.: Najpierw przejściowo pochmurno, rano możliwa mgła, wzrost temperatury, słabe wiatry lokalne, potem pogorszenie się pogody. Miejscami opady.

Z Polski i ze świata.

POWRÓT POCZT. KASY OSZCZ. Z OJCOWA DO WARSZAWY. Z dniem 14 września b. r. powraca Pocztowa Kasa oszczędności z Ojcowa do Warszawy, skutkiem czego nastąpi 6-dniowa przerwa w jej czynnościach. Wszelką korespondencyę do P. K. O. należy odtąd skierowywać do Warszawy.

WALKA Z LICHWĄ W POW. BIALSKIM. Z Białej donoszą nam: Od początku roku bieżącego istnieje tu Urząd walki z lichwą i spekulacyą, który energicznie walczy z tą najsroższą z dręczących nas plag, lecz w zupełnem jej zgnębieniu przeszkadza mu samo społeczeństwo. Kierując się fałszywą ambicyą, czy też karygodną obojętnością, poddaje się biernie wszelkiemu wyzyskowi, nie protestuje i nie donosi o nich powołanym władzom. Obecnie, celem zainteresowania szerszych warstw społecznych tą nader ważną sprawą, organizuje Urząd walki z lichwą i spekulacyą komitety obywatelskie, złożone z osób wszelkich warstw i stanów, wszelkie zaś doniesienia do Urzędu walki z lichwą o istotnych nadużyciach i wykroczeniach będą odpowiednio wynagradzane, ażeby ludzie, którym czas jest drogi, mogli go z korzyścią dla siebie użyć przeciw spekulacyi dla ogólnego dobra.

GŁOS SYMPATYI DLA POLSKI. Szwedzki minister wojny Hansson, radykał, w mowie wygłoszonej na zgromadzeniu przedwyborczem, zwalczał nieprzyjazne dla Polski stanowisko skrajnych socyalistów szwedzkich.

NIESPOŻYTA SIŁA ŻYWOTNA wielkiego polityka, p. Jerzego Clemenceau, w istocie wprawia w zdumienie. Człowiek ten, którego przyjaciele i przeciwnicy z pewnym odcieniem podziwu przezwali „tygrysem" z powodu jego niespodzianych, a potężnych „skoków", zawsze strasznych dla wroga, liczy dziś ośmdziesiąty pierwszy rok życia, a ma w ciele trzy kule. Niedawno przecież wykonano na niego zamach, a obecnie — jak donosi „Petit Parisien" — wybiera on się znowu w długą podróż morską do Indyi. Wsiądzie on dnia 22 b. m. na statek, który go tam zawiezie.

PLAGA SZCZURÓW W PARYŻU. Paryż zwalcza obecnie z całą energią plagę, która nawiedziła miasto, a którą są szczury. Ma ich być podobno 20 milionów. Przeznaczono 300.000 franków, jako podstawę funduszu, mającego na celu zwalczanie plagi. Za każdego zabitego szczura płaci miasto 25 centimów. Dotychczasowe środki walki, którymi były gazy trujące, wprowadzane do kanałów, nie odniosły rezultatu. Obecny system polega na wygłodzeniu szczurów i usunięciu im możności znalezienia żeru. W ten sposób będą one zmuszone opuścić kryjówki i szukać pokarmu w mieście, co narazi je na śmierć niechybną, gdyż akcya z całą precyzyą została obmyślaną.

Zawiadomienia i komunikaty.

POSIEDZENIE wydziału propagandy (oddział kobiecy) odbędzie się we czwartek dnia 16 b. m. o godz. 6 w sali 31 Coll. Novum.

BIURO III KOMISYI ODBIORCZEJ dla daniny na rzecz armii przeniesiono ze szkoły miej. przy pl. św. Ducha do szkoły św. Scholastyki przy ul. św. Marka.

POBORY NAUCZYCIELI-UCHODŹCÓW Z KRESÓW WSCHODNICH. Sekcya oświecenia publicznego zarządu cywilnego ziem wschodnich zawiadamia nauczycieli szkół powszechnych, że nieotrzymane dotąd pobory reklamować mogą pocztą i odbiorą je w miejscu swego zamieszkania. Należy przesłać adres, nominacyę, oraz wyszczególnienie pobranych dotąd poborów z własnorecznym podpisem, do swoich inspektorów okręgowych.

Inspektorat okręgowy brzeski mieści się w Toruniu, ul. Bydgoska 43—1, inspektorat okręgowy wileński w Toruniu, ul. Prawa, inspektorat okręgowy miński w Grudziądzu, ul. Wiślna 9.

Z POWODU WYCZERPANIA SIĘ ZAPASÓW SOLI, oddanej do bezpośredniej sprzedaży zarządowi żupy solnej w Wieliczce, zawiadamia tenże, że zamówienia na sól nadal należy wyłącznie kierować do państwowego Urzędu zakupu artykułów pierwszej potrzeby (Puzapp) w Warszawie.

WPISY DO SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ W BIELSKU, oraz egzamina wstępne odbędą się dnia 23 b. m., a regularna nauka rozpocznie się w poniedziałek dnia 27 b. m.

NEKROLOGIA.

DR WALENTY STANISZEWSKI, b. wiceprezydent m. Krakowa, poseł do Sejmu krajowego i Rady państwa, wieloletni radca miejski, zmarł wczoraj w 61 roku życia. W miej. Kasie oszczędności, w której zmarły był ostatnio dyrektorem, odbyło się posiedzenie wydziału mające za cel uczczenie jego pamięci.

Pod kierunkiem proboszcza ks. dra A. Sobczyńskiego na odpuście w Minodze, powiatu Olkuskiego, na Czerwony Krzyż zebrały ofiarnie uczynne panienki Mk. 4002 i Rubli 90.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Środa 15 b. m.: „Kiliński".
Czwartek 16 b. m.: Kolombina".
Piątek 1 b. m.: Koncert Petriego.
Sobota 18 b. m.: „Kolombina".
Niedziela 19 b. m.: Po poł. „Kiliński"; wieczorem „Pan poseł".

Repertuar Teatru Powszechnego.

Środa 15 b. m.: „Za dawnych dobrych czasów".
Czwartek 16 b. m.: „Chata za wsią".
Piątek 17 b. m.: „Za dawnych dobrych czasów".
Sobota 18 b. m.: Po poł. „Obrona Częstochowy" (dla żołnierzy); wiecz. „Księżniczka czardasza".
Niedziela 18 b. m.: Po poł. „Obrona Częstochowy"; wieczorem „Chata za wsią".

Repertuar „Bagateli".

Środa 15 b. m.: „Strażnik cnoty".
Czwartek 16 b. m.: „Strażnik cnoty".
Piątek 17 b. m.: „Tajfun".
Sobota 18 b. m.: „Dobrze skrojony frak".

Repertuar „Nowości".

Środa 15 b. m.: „O czem dziewczęta marzą".
Czwartek 16 b. m.: „O czem dziewczęta marzą".

Pożyczka przymusowa a dobrowolna.

Ekspozytura Urzędu Propagandy Pożyczki Państwowej w Krakowie podaje do wiadomości powszechnej, że na podstawie ustawy sejmowej z dnia 16. lipca b. r. zostanie przeprowadzona pożyczka przymusowa, która rozpocznie się zaraz po zakończeniu pożyczki dobrowolnej, t. j. w październiku b. r. Ministerstwo Skarbu nałożyło już wysokość obciążenia obywateli pożyczką przymusową, podając dwie taryfy, jedną dla obliczenia pożyczki przymusowej na podstawie majątku, a drugą na podstawie dochodu rocznego. Kto posiada majątek ruchomy lub nieruchomy wartości ponad 36.000 Mp. ten zostanie pociągnięty do pożyczki przymusowej. Wartość majątku zostanie obliczona według wartości obecnej.

Pożyczka przymusowa jest rentą państwową, której termin zwrotu nie jest bliżej określony, jest zatem rentą wieczną, a procent od niej wynosi 3 od sta.

Kto chce się uwolnić od pożyczki przymusowej, winien natychmiast złożyć odpowiednią kwotę dobrowolnie na pożyczkę długoterminową, gdyż na mocy ustawy z dn. 27. lutego b. r. pożyczka długoterminowa uwalnia od pożyczki przymusowej. Pożyczka długoterminowa jest znacznie korzystniejsza niż pożyczka przymusowa, gdyż przynosić będzie 5% i będzie zwrotna w ciągu 45 lat, a nadto przy wprowadzeniu złotych polskich będzie liczona o 10% wyżej, niż będące w obiegu banknoty markowe.

Termin zakończenia subskrypcyi długoterminowej wyznaczyło Ministerstwo Skarbu na dzień 30. września i zapowiedziało, że przedłużenie tego terminu nie jest przewidziane.

Ekspozytura Urzędu Propagandy Pożyczki Państwowej w Krakowie zwraca uwagę ogółu na korzyści płynące z pożyczki długoterminowej w stosunku do mającej niebawem nastąpić pożyczki przymusowej. Wszelkich wyjaśnień udziela Ekspozytura ustnie i pisemnie w swoim lokalu, Rynek gł. 6. w godzinach urzędowych od 11 do 1 i od 4 do 5. 2393

Dyrektor: Wincenty Sikora.

Teatr miejski im. Juliusza Słowackiego.

„Kolombina", komedya w trzech aktach Stefana Krzywoszewskiego.

Słuchając „Kolombiny" Krzywoszewskiego, łamałem sobie bez ustanku głowę, dlaczego czuję się jakiś okradziony i jakby przyłapany na gorącym uczynku. Z początku sądziłem, że to moja wina, że jestem podtatusiałym purytaninem, względnie (co kto woli), że spuszczam oczy, jak pensyonarka (rzecz jasna, z moich czasów), albo jak (zawsze współczesna) bigotka, ale po głębszym namyśle doszedłem do wniosku, że całą winę ponosi autor, a raczej założenie jego sztuki. Krzywoszewski, zamiast wprowadzać nas do teatru, gromadzi nas przed drzwiami szczelnie zamkniętej alkowy; zamiast sadzać nas naprzeciw otwartej sceny, sadza nas naprzeciw wielkiej dziurki od klucza i zamiast patrzeć, każe nam podglądać, a zamiast słuchać, podsłuchiwać. Oczywiście, kto tego rodzaju zajęcia albo już, albo nareszcie, albo wogóle nie lubi, ten ma ochotę chrząkać, ażeby zwrócić uwagę zajętych wyłącznie sobą (więc i pragnących bezwzględnej samotności) bohaterów na fakt, że ich samotność jest złudzeniem i że powinni wobec tego, jak najprędzej i jak najradykalniej, skryć się za kulisy, ponieważ nie zdają sobie sprawy, do jakiego stopnia są nieprzyzwoici.

I oto padło wielkie słowo, wymagające objaśnienia. Nieprzyzwoitością w sztuce nie jest bynajmniej „dany temat", ale sposób „operowania tematem". W teatrze niema czwartej ściany. Bohater, chodzący po scenie, musi przeto być altruistą, musi „pokazywać" to, co czuje i to, co umie. Jeżeli ma być n. p. nagi, jak Adam w raju, to musi być nagi nie tylko dla własnej przyjemności, względnie potrzeby, ale przedewszystkiem dla artystycznego celu: musi być „odziany w swoją nagość", ponieważ w przeciwnym razie jest tylko rozebrany, więc i artystycznie obrzydliwy.

Cóż mię obchodzi cudzy, nie zwrócony w moją stronę i, co gorsza, nic mi nie „mówiący" pocałunek? — zamienia się w czysto fizyologiczną

funkcyę, tem bardziej drażniącą, im dłużej trwa i im dłużej każe mi stać z założonemi rękami. Cóż mię obchodzi uwodzenie jakiegoś młodocianego Kazimierza przez jakąś doświadczoną Adę Calori, o ile pomiędzy mną a niemi stoi mur wyłącznie ich osobistego a nie gatunkowego interesu? Trzymam świeczkę i czuję się zbyteczny, a co gorsza, śmieszny. Śmieszny, ponieważ nie patrzę na portret naszych namiętności (dramat), nie patrzę na ich karykatury (farsa), ale na ich fotograficzne zdjęcia, wchodzące (eo ipso) w zakres pornografii — a pornografia zajmować może tylko do czasu, lub po czasie. Jestem głęboko przekonany, że zatarganie tej (raczej zbędnej) struny nie było w planie autora. Broń Boże!

Krzywoszewski, zajęty pisaniem swojej sztuki, zapomniał poprostu o widowni, wskutek czego wybrał momenty tak zawodowe, tak osobiste i tak życiowo, a nie artystycznie traktowane, że my (powtarzam jeszcze raz) właśnie wskutek solidaryzowania się z pragnieniami p. Kazimierza i p. Ady Calori wolelibyśmy nie przeszkadzać i pozostawić ich sam na sam. A jeżeli (w co nie wierzę) autor o widowni nie zapomniał? O! wówczas byłoby bardzo źle — wówczas publiczność powinnaby składać się wyłącznie z dwu kategoryi osób: z samych Kazimierzów przed upadkiem i z samych, już opuszczonych i zapomnianych Ad Calori, bo inaczej powodzenie sztuki trzebaby złożyć wyłącznie w ręce wykonawców. Ci, wczoraj, stanęli na wysokości zadania. Pani Pancewiczowa była naprawdę czarująca. Jej gra mądra, ciepła i subtelnie wycieniowana zmuszała do nie rzucania kamieniem na biednego Kazimierza, który w interpretacyi p. Solarskiego świetnie kłócił się z narzeczoną, świetnie dygotał ze strachu przed „szczęka i (o ile pamiętam) rwącą rzeką życia", a wreszcie swoją czynną bierności świetnie doprowadzał do rozpaczy znakomicie kreowanego Zygmunta (p. Nowakowski) i może nieco przerysowanego przez p. Guttnera Konstantego.

K. H. Rostworowski.

Pan poseł Tabor pracuje!

Miechów, 13 września

Miechowski „Komitet Obrony Państwa" w porozumieniu z Sejmikiem, uchwalił w lipcu b. r. jednorazową składkę po 20 mk. z morgi w całym powiecie na rzecz obrony kraju i pomocy żołnierzowi w polu. Ludność powiatu, przejęta poczuciem wielkiej i groźnej dla kraju chwili, przyjęła tę uchwałę i pieniądze po gminach i miasteczkach zaczęły wpływać do odnośnych kas.

Tymczasem zjawia się w gminach p. poseł Tabor (thuguttowiec) i jako „suwerenny ustawodawca", z oburzeniem woła do ludzi: „Nie dawać tych składek, nikt niema prawa nakładać na was żadnych podatków. To jest wielkie nadużycie, a wy się jeszcze cieszycie, że od was biorą!"

Rzuciwszy między lud antypaństwowe hasło — godne tylko bolszewików i ich pionierów, synów Izraela — p. Tabor zaraz asekuruje się „na wszelki wypadek" i idzie do miejscowego starosty. Po wymianie słów, oraz zrobionej uwadze przez starostę, oświadcza p. Tabor, iż nie wiedział o podobnej akcyi obrony państwa. Nadmieniamy, iż p. Tabor figuruje jako członek na liście i odezwach do ludności miechowskiego K. O. P.

Rozumiemy zupełnie rozgoryczenie p. Tabora, jako „suwerennego ustawodawcy", iż jakiś tam Komitet Obrony Państwa ośmielił się wejść mu w paradę, w jego atrybucye, lecz nie zrozumie nigdy i nikt z uczciwych synów tej ziemi, aby „wybraniec ludu" doradzał temuż ludowi: „Nie daj nic, nie broń się w strasznej chwili najazdu żydowsko-bolszewickiego".

Chłop M. M.

Wiadomości polityczne.

—W drugiej połowie b. m. sprawa konwencyi polsko-gdańskiej wejdzie na porządek dzienny konferencyi ambasadorów. W tej sprawie przyjechał już do Paryża burmistrz Sahm i Reginald Tower. Konferencya ambasadorów będzie musiała wybrać pomiędzy dwoma projektami: Pierwszy — to projekt niemiecki, uchwalony przez konstytuantę wolnego miasta i już konferencyi złożony. Projekt ten wychodzi z założenia, że Gdańsk jest państwem suwerennem. Projekt drugi — to projekt polski, który będzie konferencyi ambasadorów złożony na początku przyszłego tygodnia. Jest on już prawie gotów. Jego opracowaniem zajmuje się w delegacyi polskiej specyalna komisya.

— Z Londynu donoszą, że komitet wykonawczy partyi robotniczej odrzucił prośbę o przyjęcie ze strony nowej partyi komunistycznej, która się oświadczyła za systemem Rad, dyktatury proletaryatu i za przyłączeniem się do trzeciej międzynarodówki.

Przed rokowaniami w Rydze.

Warszawa. (Telefonem). Nasza delegacya pokojowa wyjechała we wtorek o godz. 7 wiecz. pociągiem specyalnym do Gdańska, skąd nazajutrz pojedzie morzem do Libawy, a dalej koleją do Rygi. Rząd łotewski zawiadomił nasze Ministerstwo spraw zagranicznych, że wszelkie przygotowania do przyjęcia delegacyi są poczynione. Delegacya polska zamieszka w hotelu „De Rome".

Skład delegacyi jest następujący: Przewodniczący Jan Dąbski, członkowie: dr. Stan. Grabski, Norbert Barlicki, Ad. Mieczkowski, dr. Kiernik, Waszkiewicz, Wichliński, oraz charge d'affaires Leon Wasilewski i Wit. Kamieniecki. Jako eksperci i doradcy techniczni jadą z delegacyą: Luc. Altberg, Wit. Bańkowski, wiceminister Eberhardt, szef sekcyi Kauzik, prof. Kacperski, Bron. Krzyżanowski, Tad. Łukaszewicz, Edw. Maliszewski, poseł Perl, Szym. Rundstein, Szumłakowski, Maryan Tennenbaum, inżynier dr Henryk Trenkner. Oprócz tego mają się udać do Rygi: dr. Eug. Romer, Michał Kossakowski i Aleks. Russanowski. Delegacyę wojskową składają: gen. podpor. Kuliński, pulk. sztabu gen. Dowojno-Sołohub, rotm. Zygmunt Bałkowski i rotm. Tadeusz Zieliński, oraz porucznicy Birnbaum, Młodzianowski, Srzednicki, Turyna, Dymsza, Plater i Jackowski.

Lwów. P. A. T. Dr. Trenkler, nadzwyczajny komisarz dla zwalczania epidemii w Małopolsce, wyjechał ze Lwowa, powołany na konferencyę w Rydze. Kierownictwo komisaryatu objął krajowy inspektor sanitarny dr. Kuhn.

Warszawa. (Telefonem). P. Leon Wasilewski, b. minister spraw zagranicznych, a obecnie poseł polski w Estonii, przyłączy się do delegacyi polskiej, udającej się do Rygi, a to w charakterze eksperta.

Warszawa. (Telefonem). Krążą pogłoski, iż rząd sowiecki nie zgodził się na żądanie dopuszczenia przedstawicieli Petiury do wzięcia udziału w rokowaniach pokojowych w Rydze. Pozatem rozeszła się pogłoska, zresztą dotąd niestwierdzona, iż pomiędzy Rakowskim a Winniczenką przyszło do porozumienia, mocą którego Winniczenko miałby objąć ster rządu.

Warszawa. P. A. T. Jak się dowiadujemy, do chwili przybycia do Rygi podsekretarza stanu Dra Wróblewskiego, oraz dyrektora departamentu Ministerstwa spraw zagranicznych Olszowskiego, zastępować ich będą podczas rokowań pokojowych w Rydze charge d'affaires Wasilewski i Kamieniecki.

Nauen. P. A. T. Ag. Radio. Wedle doniesień niemieckich kół rządowych, pokój między Polską a Rosyą nie prędzej przyjdzie do skutku, aż wyjaśnią się stosunki rosyjsko-angielskie. Jeżeli pokój zostanie zawarty, będzie to oznaczać, że Moskwa i Londyn znalazły podstawę do podjęcia stosunków, jeżeli nie politycznych, to w każdym razie gospodarczych. To samo przekonanie panuje również w kołach stojących bardzo blisko rządu moskiewskiego. Rosya będzie prowadziła politykę przewlekania, mającą na oku głównie dwie rzeczy: stworzenie na nowo wielkiej i zreorganizowanej armii, która poprze jej argument żądania pokoju, wreszcie Rosya oczekuje jak się ułożą stosunki rosyjsko-angielskie.

W sprawie rokowań polsko-litewskich.

Warszawa. P. A. T. Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Minister spraw zagranicznych otrzymał od posła polskiego w Rydze wiadomość, że rząd łotewski proponuje rządom Polski i Litwy swoje pośrednictwo w rokowaniach pokojowych pomiędzy Polską a Litwą, mając na celu pokojowe i przyjazne rozstrzygnięcie kwestyi spornych, które — zdaniem rządu łotewskiego — nietylko stanowią przeszkodę w ustaleniu bliższych stosunków między państwami bałtyckiemi, lecz również są powodem godnego pożałowania rozlewu krwi pomiędzy dwoma narodami. Rząd łotewski proponuje zjazd delegacyi Polski i Litwy w Rydze.

W odpowiedzi na propozycyę powyższą minister spraw zagranicznych polecił posłowi polskiemu w Rydze wyrazić podziękowanie rządowi łotewskiemu, oraz zawiadomić rząd łotewski, iż zgodnie z postanowieniem rządu polskiego i litewskiego delegacya polska i litewska rozpoczną rokowania w dniu 14 b. m. w Kalwaryi. Rząd polski proponuje rządowi litewskiemu przeniesienie rokowań z Kalwaryi do Rygi w czasie najkrótszym.

Urlopy wojskowe.

Warszawa. P. A. T. Wydział prasowy Ministerstwa spraw wojskowych komunikuje rozkaz do dowództwa O. G. ministra wojny, gen. porucz. Sosnkowskiego: Sytuacya na froncie i zbliżająca się pora zimowa zezwalają czasowo na uwzględnienie potrzeb kraju, co mnie skłania do wydania następujących zarządzeń:

Należy bezzwłocznie, bezterminowo i bez prawa do poborów, **urlopować:**

a) poborowych roczników 1890, 1891, 1892, powołanych do szeregów na podstawie rozkazów Min. spr. w., sekcyi poboru i uzupełnień L. 39866/5423/I z dnia 24 lipca, oraz L. 1027/735/I z dnia 8 sierpnia r. b., zarówno nie wcielonych, jak i tych, którzy zostali już wcieleni do oddziałów zapasowych (z liczby poborowych wyżej wymienionych roczników pozostają w szeregach tylko ci, którzy już odeszli na front, oraz ci, którzy jako ochotnicy już uprzednio (t. j. przed poborem przymusowym) wstąpili do wojska. Pozatem mogą pozostawać w szeregach ci, którzy zgłoszą chęć pozostania nadal w wojsku w charakterze ochotników;

b) poborowych roczników 1889, 1888, 1887, 1886, 1885, oraz 1902 (urodzonych po dniu 30 czerwca, w myśl rozkazu Min. spr. wojskowych L. 47194/6582/20—I) poborowych i żołnierzy, wyliczonych w tej kategoryi, nie wyłączając byłych podoficerów, należy bezzwłocznie po przeglądzie bezterminowo urlopować,

c) Prócz tego, urlopować na czas robót polnych żołnierzy, którzy stanowią jedyną siłę męską w gospodarstwie rolnem, oraz jedynaków tam, gdzie inni z rodzeństwa poginęli na wojnie.

d) Powołanie poborowych roczników 1901, 1900, 1899, 1898 i 1897, oraz 1896, którzy korzystali z odroczenia, w myśl artykułu 61, oraz artykułu 62 tymczasowej ustawy, którzy obecnie zostali powołani do służby wojskowej w myśl rozkazu Ministerstwa spraw wojskowych L. 42897/5841/20—I i L. 46086/6452/20—I należy na razie wstrzymać.

Tych zaś jednak z powyższych roczników ad d) niniejszego rozkazu, którzy zostali już powołani i wcieleni, należy pozostawić w szeregach. Równocześnie zaznacza się, że powyższe d) ust. 1 nie dotyczy poborowych roczników 1893, 1894, 1895 i urodzonych przed dniem 1 lipca z roku 1902, którzy nadal nie korzystają z ulg, przyznanych jedynym żywicielom (roz. 42897/5841/20—I i 46086/6452/20—I), wyjąwszy wypadki przewidziane w punkcie c).

ODZNACZENIE WAŁECZNYCH.

Warszawa. P. A. T. „Przegląd Wieczorny" podaje, że 14 b. m. na podwórzu gmachu Sztabu generalnego Naczelny Wódz i Naczelnik Państwa marszałek Piłsudski udekorował krzyżem „Virtuti Militari" szefa sztabu generalnego gen. Rozwadowskiego, gen. Stanisława Hallera, pułkownika Piskora i lotnika Amerykanina majora Faunt le Roy, komendanta eskadry lotniczej im. Kościuszki.

UKARANIE SZPIEGA.

Lwów. P. A. T. Trybunał sądu doraźnego polowego D. O. G. skazał dzisiaj Osypa Dragana za zbrodnię szpiegostwa na rzecz armii bolszewickiej Budiennego na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok został wykonany dn. 14 b. m. o g. 6 po południu.

Za odroczeniem rozgraniczenia na Śląsku Cieszyńskim.

Cieszyn. (Telef.) „Dziennik Cieszyński" występuje w artykule wstępnym przeciw rozgraniczeniu już w obecnej chwili obszaru czeskiego i polskiego na Śląsku. Komisya opawska nie powinna już teraz zjeżdżać, bo mogłoby to rozpętać nową burzę. Musiałaby ona chyba pracować pod osłoną wojska. „Dziennik" zapewnia, że taka jest opinia najpoważniejszych obywateli polskich na Śląsku Cieszyńskim.

O POLSKI „KORYTARZ".

Warszawa. (Telefonem). Z Berlina donoszą: „Berl. Tageblatt" otrzymał informacyę od generalnego sekretarza konferencyi pokojowej, iż rokowania pomiędzy Polską a Niemcami w sprawie „korytarza" miały się rozpocząć dnia 16 b. m. Ze względu jednak na to, iż przewodniczący tejże komisyi ma ukończyć prace inne, rokowania powyższe rozpoczną się z dniem 1. października.

Podstępne manewry niemieckie na Górnym Śląsku.

Bytom. P. A. T. Poseł Korfanty, jako komisarz plebiscytowy, wydał odezwę do ludności G. Śląska, w której wskazuje, że Niemcy rozszerzają pogłoski fałszywe, jakoby w czasie od 15 do 18 b. m. miało wybuchnąć na G. Śląsku powstanie, oraz strajk generalny. Odezwa wyjaśnia, że pogłoski te są nieprawdziwe i pochodzą ze strony tych samych czynników prowokacyjnych, które wywołały wypadki w Katowicach dnia 17 i 18 sierpnia. Pos. Korfanty wzywa ludność do rozwagi, oraz wytężenia wszystkich sił dla zachowania spokoju. Zwraca też uwagę, że Niemcy pragną poróżnić wojska włoskie z ludnością polską. Stwierdzam — pisze poseł Korfanty — że ten manewr niemiecki jest rezultatem wszechniemieckiej obłudy i przewrotności. Włochy były zawsze gorącym przyjacielem Polski. Nasi ojcowie walczyli wspólnie ramię przy ramieniu w jednym szeregu z Włochami. Tego nie zapomni naród włoski.

Polskie organizacye robotnicze wydały od siebie odezwę do robotników polskich, aby nie brali udziału w strajku, który pragną wywołać Niemcy i aby prowokatorów oddawali w ręce władzy koalicyjnej.

O granice wschodnie Polski.

Warszawa. P. A. T. Wobec powoływania się prasy przy omawianiu zatargu polsko-litewskiego, oraz wschodnich granic polskich naprzemian to na linię z dnia 8 grudnia 1918 r., to na linię demarkacyjną Focha, to na linię lorda Curzona, Ministerstwo spraw zagranicznych wyjaśnia co następuje:

Rada Najwyższa powzięła w dniu 2 grudnia uchwałę w sprawie tymczasowej granicy wschodniej Polski. Uchwała ta znalazła wyraz w następującej deklaracyi z dnia 8 grudnia 1919 r.

Wielkie mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone, uznawszy za konieczne położenie kresu stanowi obecnemu niepewności politycznej, w jakiej się znajduje naród polski i nie przesądzając umów następnych, mających określić ostatecznie granice wschodnie Polski, niniejszem przyznają prawo rządowi polskiemu do zorganizowania w zakresie przewidzianym poprzednio w traktacie z Polską z dnia 28 czerwca 1919 r. administracyi stałej na ziemiach byłego cesarstwa rosyjskiego, położonych na zachód od linii wytyczonej w tej deklaracyi.

Linia ta biegnie, poczynając od byłej granicy austryackiej wzdłuż Bugu, aż do punktu skrzyżowania się granicy administracyjnej powiatu brzeskiego i bielskiego, następnie na północ mniej więcej w odległości 9 km. na północny wschód od Mielnika, później na wschód przecinając kolej Brześć Litewski—Bielsk koło Kleszczeli w dwu kilometrach na zachód od Skupowa, następnie 4 km. na północ od Jałówki, następnie wzdłuż Świsłoczy, zbaczając na zachód od Baranowa przez miejscowość Kiełbasin pod Grodnem, następnie wzdłuż Łososny, Niemna aż do Studzianki Marychy, przez Zelwę, Bereźniki, Zegary, później mniej więcej w 7 km. na północny wschód od Puńska pozostawiając Puńsk Polsce, skąd na północ wzdłuż granicy administracyjnej Suwałk, aż do miejsca skrzyżowania się dawnej granicy Prus Wschodnich.

Przy praktycznem zastosowaniu tej linii na Suwalszczyźnie złączone zostały z resztą Rzeczypospolitej powiaty: augustowski, suwalski, część sejneńskiego (mianowicie gminy: Giby, Krasnopol, większa część gminy Beźniki i część gminy Krasnowo). Jednakże linia ta pozostawia pod okupacyą litewską szereg miasteczek dawnych osad, zaludnionych wyłącznie przez Polaków (Wysztyniec, Kopciowo, Łoździeje, Sereje Olita), oraz szereg miejscowości z ludnością mięszaną, które tem niemniej ciążą ku Polsce, czego wyrazem jest wzięcie udziału w wyborach do Sejmu ustawodawczego.

Prawa, z któremi mogliby Polacy wystąpić do ziem, położonych na wschód od linii z 8 grudnia, są wyraźnie zastrzeżone.

Tak zwana linia Curzona jest to linią, wymieniona w depeszy lorda Curzona z dnia 11 lipca do Cziczerina, na którą miały się cofnąć wojska polskie z chwilą podpisania rozejmu. Linia ta rozpoczyna się od Grodna i biegnie na południe na terenie byłego zaboru rosyjskiego identycznie z linią z 8 grudnia. Jak z tego wynika, linia Curzona nie dotyczy wcale rozgraniczenia polsko-litewskiego w Suwalszczyźnie.

Tak zwana linia demarkacyjna Focha jest linią czysto wojskową, została zaproponowana przez naczelnego wodza armii sprzymierzonej dnia 18 lipca 1919 r. dla rozgraniczenia sfery działania wojsk polskich i litewskich na froncie bolszewickim, oraz uzyskała w dniu 26. VII. aprobatę Rady Najwyższej. Jest ona identyczną z linią z 8 grudnia na terenach Suwalszczyzny. Dalej zaś biegnie na północ wzdłuż Niemna do Merecz (w rękach litewskich), następnie wzdłuż linii, pociągniętej równolegle 12 km. na północny zachód od linii kolejowej Grodno—Wilno—Dźwińsk. Linia ta nie ma przeto nic wspólnego z linią Curzona.

Przesilenie gabinetowe w Czechach.

Wiedeń. (Telefonem). Donoszą tu z Pragi, że przesilenie gabinetowe doszło do kulminacyjnego punktu. Po ustąpieniu gabinetu Tusara obejmie prowizorycznie rządy najprawdopodobniej gabinet urzędniczy.

We czwartek ma odbyć się konferencya klubu parlamentarnego posłów stronnictwa socyalistycznego, na której omawianą będzie sprawa pozostania partyi w koalicyi, oraz sprawa przystąpienia jej do 3-ciej międzynarodówki. Od uchwał tych będzie w znacznej mierze zależało dalsze ukształtowanie się przebiegu przesilenia.

Praga. P. A. T. Na posiedzeniu Wydziału wykonawczego partyi socyalno-demokratycznej prez. min. Tusar oświadczył, że wskutek rozłamu w łonie koalicyi rządowej i w łonie partyi socyalno-demokratycznej, nie mając więcej poparcia większości, zamierza wraz z ministrami socyalno-demokratycznymi podać się do dymisyi. Dymisya zostanie bezpośrednio przedłożona prezydentowi rzeczypospolitej. Słychać, że będzie utworzony gabinet urzędniczy pod przewodnictwem Jana Cernego, obecnie prezydenta administracyi na Morawach. W gabinecie pozostaliby ministrowie: Benesz, Engliš i Hotowec. Prezydent Masaryk powołał do siebie na jutro kilku dotychczasowych ministrów na konferencyę.

Sytuacya gospodarcza w Rosyi.

Helsingfors. P. A. T. (Tel. Comp.). Z ostatnich sprawozdań Najwyższej Rady gospodarczej sowietów wynika, że sytuacya gospodarcza Rosyi przybiera formy coraz bardziej katastrofalne. Zamiast 400 milionów pudów zboża, które Najwyższa Rada gospodarcza uznała za niezbędne dla aprowizacyi na zimę, zebrano tylko 30 milionów pudów. W najlepszym wypadku oczekują zbiorów w ilości 40 do 50 milionów pudów. Z powodu nieznacznej produkcyi w zagłębiu dońskiem panuje zupełny brak węgla. Próby sprowadzenia ropy i nafty drogą przez Wołgę nie powiodło się. Sytuacya zaostrzyła się tak bardzo, że Zinowiew uznał za konieczne zapowiedzieć ludności Petersburga ciężką zimę, której cierpienia przewyższą wszystkie dotychczasowe.

POWSTANIE CHŁOPSKIE NA UKRAINIE.

Bruksela. P. A. T. (Tel. Comp.) Ukraińskie Biuro prasowe donosi z Moskwy, że powstanie chłopskie na Ukrainie coraz bardziej się rozszerza. Około 10.000 uzbrojonych chłopów powstało przeciwko rządom sowieckim. Kijów i Charków są dla bolszewików stracone.

Delegacya sowiecka w Rydze.

Ryga. P. A. T. Rosyjska delegacya pokojowa przybyła tu wczoraj.

KOMUNIKAT BOLSZEWICKI.

Wiedeń. (Telef.) Dzienniki zamieszczają następujący komunikat wojsk bolszewickich z d. 12 b. m.: W odcinku Grodna obsadziliśmy Kuźnice. W obszarze Wołkowyska odparto wszystkie ataki, przyczem wzięliśmy 230 jeńców i kilka kulomiotów. W obszarze Włodawy—Chołma (?) zacięte walki z nieprzyjacielem, który dotarł do prawego brzegu zachodniego Bugu. Usiłowania Polaków przełamania frontu na wschód od Rohatyna spełzły na niczem, dzięki oporowi naszych wojsk, które wyparły nieprzyjaciela na północny zachód.

Odrzucenie bezczelnej propozycyi niemieckiej.

Bytom. P. A. T. Na notę rządu niemieckiego w sprawie ustanowienia na G. Śląsku neutralnej komisyi śledczej Rada ambasadorów wysłała na ręce przewodniczącego niemieckiej delegacyi pokojowej w Paryżu następującą odpowiedź, którą podają dzisiaj pisma niemieckie:

„Niemiecka delegacya wręczyła na konferencyi z dnia 4 b. m. notę rządu niemieckiego, w której żąda ustanowienia komisyi dla zbadania wypadków na Górnym Śląsku. Komisya ma się składać z członków mocarstw, nie należących do państw, uznających traktat wersalski. Mamy zaszczyt donieść, że mocarstwa alianckie są przeciwnego zdania, wobec czego projektu Waszego rządu nie możemy przyjąć".

Sprawa małej ententy.

Paryż. P. A. T. Biuro koresp. Po konferencyi w Aix les Bains Take Jonescu konferował z Millerandem i Giolittim, którym przedstawił cel „małej" ententy, podkreślając jej czysto defenzywny charakter. Wedle „Matin'a" Take Jonescu zapytał Milleranda, czy Francya popiera taką politykę. Millerand odpowiedział twierdząco. Wedle tegoż dziennika, Millerand zgodził się dalej na propozycyę Take Jonescu, aby siedzibę komisyi dunajowej przenosić co pewien czas do innego miejsca, aby żaden z interesowanych krajów nie czuł się dotkniętym.

Wiadomości gospodarcze.

OPŁATA STEMPLOWA OD SPRZEDAŻY PRZEDMIOTÓW ZBYTKU. Ministerstwo skarbu zwraca uwagę kół przemysłowych i handlowych, że dnia 28 września b. r. wejdzie w życie ustawa z dnia 16 lipca 1920 r. (Dziennik ustaw Nr. 79 poz. 528) o opłacie stemplowej od sprzedaży przedmiotów zbytku, która nakłada na osoby zajmujące się zawodowo i samodzielnie sprzedażą przedmiotów zbytku, wymienionych w spisie dołączonym do ustawy, obowiązek dokonywania pewnych czynności, związanych z uiszczeniem powyższej opłaty. W szczególności obowiązane są osoby wyżej wskazane podać władzy skarbowej pierwszej instancyi, administrującej opłatami stemplowemi, w której okręgu wykonują sprzedaż, swoje imię i nazwisko (firmę) i adres, tudzież rodzaj sprzedawanych przedmiotów zbytku, nadto założyć księgę sprzedaży przedmiotów zbytku i t. d. Szczegółowe przepisy w tym względzie zawiera rozporządzenie ministra skarbu, celem wykonania powyższej ustawy. Będzie ono ogłoszone w jednym z najbliższych numerów Dziennika ustaw. Osoby, winne niedopełnienia powyższego doniesienia, albo nieprowadzenia ksiąg sprzedaży, ulegają karom, wskazanym w art. 17 i 18 ustawy.

ILOŚĆ MAREK POLSKICH. Z Warszawy donoszą, że do dnia 31 sierpnia bieżącego roku wypuszczono ogółem w obieg marek polskich za 30 miliardów 967 milionów, 141.578 i 50 fenigów.

Zurych. P. A. T. Końcowe kursa dewiz: Berlin 10.40, Holandya 197.50, Nowy Jork 621, Londyn 21.48, Paryż 40, Medyolan 26.05, Bruksela 42.20, Kopenhaga 86, Sztokholm 125.75, Chrystyania 86.50, Madryt 90.30, Buenos Aires 230, Praga 890, Belgrad 21.50, Zagrzeb 575, Budapeszt 215, Wiedeń 2.77 i pół, austryacka korona stemplowana 2.50.

Zurych. P. A. T. Kursa początkowe dewiz: Berlin 1055, Nowy Jork 621, Medyolan 26.10, Praga 9.25, Zagrzeb 5.50, Budapeszt 2.20, Wiedeń 2.75, austryackie korony stemplowane 2.30.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI. 21

WARNEŃCZYK.

Nie szło z początku, gdyż mu dech zaparło. Zgasił przecież i on swoją świeczkę.

— Użyło! — zawołał.

— Użyło — dodał Dzierżek.

Rozmowę przerwało im wejście pięknie ubranego młodzieńca, który, kołysząc się na długich nogach, podszedł i trącił łokciem Igiełkę.

— Kuncza! — krzyknął tenże. — Nalazłeś mnie.

— Wiem, iżeś bywał u mnie. Wiedziałem przecie, gdzie cię szukać.

— Coś taki wystrojony? Kędyś chadzał?

— Nie wiesz to? Wesele u Bastgierdów. Zaczęło się już, ale ze trzy dni będzie trwało. Oczekają na ciebie.

— Przepomniałem w utrapieniu. Ale jakoż pójdę. Gościa mam.

— Rycerz?

— Tomek z Rychwałdu.

— Bierzcież go z sobą. Dom bogaty i nie na jednego gościa starczy.

Na rękę było to Dzierżkowi. Gdzież lepiej ukryć się przed okiem przyjaciół jak w mieszczańskim domu. Pobawić się, przytem, poszaleć, potańcować z mieszczankami. Byle nie wydała się tajemnica Tomka z Rychwałdu. Ale choćby nawet... Przecież rycerze żenili się wonczas nawet z córkami kupców zamożnych, jak Domarat z Kobylan, Kasztelan Wojnicki, który poślubił córkę Winka z Gdańska. Niejeden też patrycyusz miejski na dzierżawie ceł lub żup solnych wraz na wielmożę wyrastał.

Poszli więc razem Dzierżek, Igiełka, snycerz i Kuncza, płatnerz na wesele do Bastgierdów. Patrzyli na nich po drodze podejrzliwem okiem firtelnicy, gdyż rycerz i Igiełka dobrze już mieli w głowie.

Dzierżkowi wydało się, iż Jadźka Bastgierdówna przypomna nieco obliczem i postawą Ofkę mazowiecką. Wzruszył się i zaśpiewał jej piosnkę o swojej ukochanej, poczem darował jej zdjęty z szyi łańcuch złoty. Tańczył potem przez trzy dni z rzędu i Igiełkę zaprosił wreszcie do Rytwian do siebie, by mu krzesła w zamku wyrzeźbił.

Gdy wrócił do swego krewniaka z Wrońmirowic, dowiedział się, iż króla już obrano, a jego wzywa do siebie arcybiskup. Pan sędzia krakowski krzyw był nieco iż Dzierżek tyle niepokoju go nabawił. Ow zaś rzekł:

— Jeździłem za ważnemi sprawami księcia Ziemowita. Nie powiem wam nic, ale może znowu jaka wojna krzyżacka krajowi grozi.

XII.

Spytek zbierał się już do drogi powrotnej. Skończyły się obrady, które trwały jeszcze przez dni kilka po koronacyi. Ograniczyły one na pewien czas przynajmniej wpływy panów Rady i Zbyszkowego stronnictwa. Król zobowiązał się uroczyście, iż po dojściu do pełnoletności, czyli do lat piętnastu, zatwierdzi prawa i wolności rycerstwa, a stronnictwo Zbyszka musiało się zgodzić, iż na czas czterech łat ziemie obiorą własnych swoich opiekunów czyli „tutorów" o władzy dość rozległej. Biskup krakowski jednak tryumfował wówczas nawet, gdy ustąpić był zniewolon. Między tutorami zasiadła wprawdzie „maxima pars" prostego rycerstwa, przedsię jednak zostali nimi jedno ci, co porzucili obóz Spytkowy. Był między nimi i Jakób Skarbek z Góry, który sprawować miał opiekę we Lwowie i Senko z Siennowa, który miał rządzić w Przemyślu i Piotr Smolicki, tutor w Sanoku. Kraków objęli zaufani Zbyszkowi Klemens Wątróbka ze Strzelec, wielkorządca stołeczny i Jan z Tęczyna, kasztelan biecki.

Okazało się wrychle jak niedołężne były rządy większej części owych nowych dostojników. Moneta traciła na wartości, po drogach grasowały rozboje. Zniecierpliwione ziemie same później odbierały im władzę na sejmikach i powierzały ją urzędnikom królewskim. Ci z „opiekunów" jednak, którzy okazali mędrszą głowę, wyrośli potem na wojewodów i magnatów.

Spytka wybory te obchodziły o tyle tylko, o ile ograniczały władzę jego przeciwnika i domniemanego prześladowcy. Rad przyjął wiadomość, iż nowy urząd w Poznaniu uzyskał Dobrogost z Szamotuł, wuj Krysty. Z wiernych stronników nie pozostał mu nikt prócz Straszów, Abrahama ze Zbąszyna i Dzierżka z Rytwian, który jednak ani wziął udział w obradach w „sali białej", ani się na jego dworze dotychczas nie pojawił. Nie tracił jednak wiary w zwycięstwo, gdyż czuł się głową tych, którzy nie przybyli wprawdzie do stolicy, ale z dali widzieli w nim jeszcze jedynego trybuna wolności rycerstwa.

— Czekać będę — mawiał do siebie — król jest młody, Rada pyszna, a „opiekunowie" niedołężni, przyjdzie chwila, gdy zwycięstwo odzierżę!

Dosyć zatem na duszy było mu spokojnie, tem więcej, iże wracał nie do pustego domu, ale do Krysty, nie do melancholii czarnej i bezbrzeżnej, ale do pogodnego miłowania.

Zdarzyły się jednak rzeczy nieprzewidziane.

Odźwierny domu przy ulicy Szpiglarskiej dał znać na górę do pana z Melsztyna, iż u wrót jego czeka Boguchwał, komornik królowej Sonki.

— Dajcież wejść — nakazał Spytek i przyjął gościa w dużej sali o ścianach i stropie pięknie w dębie rzeźbionych.

Boguchwał był osobą dosyć znaczną, a co więcej zaufaną i za Jagiełły czasów bardzo wpływową. Przyjście jego dowodziło, iż sprawuje poselstwo od królowej. Po zwykłych przywitaniach tak pokrótce oświadczył:

— Miłościwa pani nasza, lubo tak strеskana nagłą śmiercią swego najdostojniejszego małżonka, chce przecież dać i radości swej wyraz z powodu koronowania jej potomka. Nie tajno nam, panie, iże sam wyborowi temu nierad byłeś, niemniej przeto dobrotliwa pani pomni i sławę twoją i twego rodzica zasługi. Spodziewa się też, iż urazę z serca zdejmiesz, a raczysz wziąć udział w uroczystościach, które zgotowywa na Zamku dziś wieczorem.

Poczem dorzucił jeszcze, bardziej już dobrodusznie a serdecznie:

— Na ucho powiem Waszej Miłości, iż nie będzie dzisiaj nikogo z rodu z Oleśnicy, a będą przyjaciele wasi jako to Skarbek z Góry, Jakób Giza i inni. Powiem wam też, iż nasz młody król pragnie także poznania Waszej Miłości.

W Spytku wezbrał gniew i odparł:

— Nie sądzę ja, by obecność moja na zamku mile była widziana, zwłaszcza po owych okrzykach moich, które głośno podnosiłem. Jeśli zaś przyczyny polityczne są, a nie idą z serca, tedy i tak mogę zapewnić, iż przeciw królowi nic przedsiębrać nie będę. Wolej mi nie wejść raz w te wrota, kędy sto razy przechodzą stopy biskupie. Choćbym też chciał, przybyć nie mogę, gdy wyjazd swój zgotowałem na dzisia i niepodobna mi go już odwołać.

Potem ścisnął szczerze rękę Boguchwała i dodał:

— Nie miejcież jeno do mnie wy urazy, bo znam was jako wiernego i poczciwego sługę. Zrozumiecież przecież sami, iż z własnymi odstępcami mierzyć się nie będę.

Komornik odparł:

— Radbych ja panie rzeczył was na zamku, gdzie was kiedyś małem dzieckiem na kolanach kołysałem. Było to w owym roku, gdy rodzic wasz na czele świętego rycerstwa do kniazia Witolda szedł, by pod Worskla polegl. Pomnę ja i czasy dawniejsze jeszcze, gdy Ziemowit mazowiecki, ojciec książęcia na Płocku, książ Melsztyńskich sprawił za to, iż Jagiełłę popierali. Nie ja będę na was zarzuty ciskał, ani nie powtórzę krewkich słów królowej, która dobrze wam życzy, a w strapieniu żyje po śmierci króla małżonka. Już też mówią, iż odsunięta zostanie od rządów i przeniesie się do zamku swego w Sanoku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dostawa dla szpitali.

Państwowy Szpital powszechny we Lwowie, oraz Państwowy Zakład dla obłąkanych w Kulparkowie rozpisują dostawę ofertową na:

1). 100-110 wagonów (po 10.000 kg.) ziemniaków zimowych.
2). 12-14 „ kapusty w głowach.
3). 4 wagony buraków ćwikłowych.
4). 2 „ brukwi (karpieli.
5). 5000 kg. marchwi jadalnej.
6). 5000 „ kalarepy.
7). 20000 „ jabłek zimowych.
8). 2500 „ cebuli.
9). 800 „ pietruszki.
10). 1000 „ kapusty niebieskiej.
11). 1000 „ „ włoskiej.
12). 300 „ selerów.
13). 30000 „ słomy (mierzwy i w okłotach).
14). 20000 „ siana.
15). 2000 „ owsa.
16). 1 wagon kaszy hreczanej.
17). 1 „ „ jaglanej.
18). 1 „ „ fasoli.
19). 1 „ „ grochu okrągłego.

Podane wyżej ilości mogą być zwiększone, lub zmniejszone. Artykuły od 1—15 mają być dostarczona najdalej do połowy listopada w stanie zdrowym, w gatunku pierwszej jakości. Ziemniaki mają być zdrowe, duże, jadalne, przebierane, bez śmieci i ziemi (podać gatunek).

Szczegółowe oferty na wszystkie artykuły, względnie poszczególne z nich, wnosić należy do Zarządu Szpitala Państwowego we Lwowie, do dnia 24. września włącznie i złożyć równocześnie w kasie szpitala wadjum w wysokości 5% kwoty na jaką opiewa oferta. Wadjum ma być złożone w papierach wartościowych lub w gotówce. 2386

Zarząd Szpitala Państwowego.

Nakładem Polskiej Spółki prasowej. Stow. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Karol Hoieksa. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka